

JERZY KIETLIŃSKI

Jerzy Kietliński

kl. Ip

Siedlce, 19 czerwca 1946 r.

Jak uczyliśmy się w czasie okupacji

W czasie okupacji, od 1941 r. aż do końca wojny uczyłem się w Siedlcach na kompletach, które były prowadzone przez prof. Wojewódzkiego. Miesięczne opłaty za naukę wynosiły 300 zł. Warunki lokalowe były bardzo ciężkie, ponieważ lekcje odbywały się codziennie u innego kolegi. Często musieliśmy zmieniać wyznaczony poprzednio lokal, gdyż w jego pobliżu kręcili się żandarmi. Profesorowie musieli przechodzić z lekcji na lekcję po kilka kilometrów.

W czasie roku szkolnego było dużo przerw spowodowanych łapankami na roboty czy też aresztowaniami. Aby zabezpieczyć się przed wywiezieniem do Niemiec, musiałem, jak i inni moi koledzy, chodzić do legalnej szkoły rolniczej, gdzie figurowałem jako uczeń, lecz pokazywałem się tam raz na tydzień.

Przeznaczony materiał mogliśmy przerobić pomimo licznych przerw dzięki temu, że klasa nasza liczyła zaledwie kilku uczniów. Nauka na kompletach była łatwiejsza, ponieważ odbywała się w małych zespołach. Natomiast ujemne strony nauki kompletowej przejawiają się w braku wszelkich pomocy naukowych. Chemia i fizyka, do których zrozumienia potrzebne są doświadczenia, odbywały się bez żadnych ćwiczeń. Dawał się też odczuć brak ćwiczeń cielesnych, które są pewnym odprężeniem w nauce.